

Mk 12,38-44

Jezus nauczając mówił do zgromadzonych: „Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok”. Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: „Zaprawdę powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie”.

Naprawdę głupi jest ten, kto idzie za radościami tego świata, one bowiem są przelotne i niosą z sobą cierpienia, jedyną zaś prawdziwą radość daje nam Wiara, a ukochani przyjaciele właśnie tym potężnym węzłem będą zawsze z nami złączeni, choćby przypadki życia oderwały jednych od drugich i rzuciły daleko, daleko.

Pier Giorgio Frassati

Obyśmy nigdy nie przegapili drugiego człowieka na swej drodze. I obyśmy nie oślepli, nie zatracili możliwości widzenia tego, do czego wzywa nas Bóg. Stwórca chce, żebyśmy zajrzeli w głąb swojego serca i odpowiedzieli sobie na pytanie: *co w nim widzę - jakiego siebie tam spotkam?* Bóg też pragnie, żebyśmy przyjrzeni się swojemu otoczeniu i szukali w nim tych, których nikt nie dostrzega. Pokornie, z miłosierdziem w sercu dostrzeż człowieka, który szuka bliskości i pocieszenia. Bądź mu światłem i drogowskazem, wskaż drogę ku Chrystusowi i pociesz strapione, człowiecze serce. Nie znaj umiaru w swym okazywaniu miłości i wyężaj wzrok każdego dnia, przypatrując się potrzebującym i tym, którzy czynią dobro.

Pier Giorgio Frassati miał okulary Bożej Miłości, dzięki którym widział to, co trudno dostrzec gołym okiem. To Wiara i ufność w Boże Miłosierdzie. Okulary te pozwoliły mu zapatrzeć się na Chrystusowy Krzyż i czerpać z niego siłę i miłość, którą mógł przelać na potrzebujących. To Wiara i Boże Miłosierdzie zaprowadziły go wysoko na szczyt ośmiu błogosławieństw, których nie widziałby bez okularów Bożej Miłości. W nich świat jest zupełnie inny - jest w nim troska, cierpliwość i miłość, która przewycięża każdą przeszkodę. W nich widzi się więcej i dalej, a dobro drugiego człowieka najwyraźniej. Tak też świat widział Pier Giorgio - nie widział brudu, ubóstwa ani pijaństwa tych, którym pomagał. W każdym napotkanym na swej drodze człowieku, w każdym biednym i potrzebującym dostrzegał przede wszystkim pragnącą miłości duszę i zranione serce.

Czasem w pędzie codziennych spraw trudno jest nam widzieć swoje i innych potrzeby. Zbyt często dostrzegamy to, co jest powierzchowne, zarezerwowane tylko dla tego świata. Bóg pragnie, abyśmy założyli Jego okulary i tak jak Pier Giorgio Frassati patrzyli na codzienność z miłością silniejszą niż wszystko inne. Zastanów się: *czy potrafisz przez takie okulary patrzeć na świat?*